

O początkach "czarnej sztuki" w Cieszynie

Data publikacji: 23.02.2015 13:00

Kolejny, piąty już, wykład w ramach cyklu "Cymelia i osobliwości ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej", jaki w czwartek 19 lutego w sali konferencyjnej Książnicy Cieszyńskiej wygłosiła Małgorzata Szelong traktował o początkach "czarnej sztuki" w Cieszynie i drukach oficyny Prochasków.

□

Słuchacze dowiedzieli się, że drukarstwo ma w Cieszynie długą i bogatą historię. Na przełomie XIX i XX w. miasto stanowiło jeden z najprężniejszych ośrodków drukarskich w całej monarchii habsburskiej, sama zaś drukarnia Prochasków, posiadająca już wówczas filie także w Wiedniu i Lipsku, wykonywała wiele zamówień również na potrzeby rynków innych krajów. Dziś przypominają o tym m.in. cieszyńskie Muzeum Drukarstwa i Książnica oraz oczywiście czeskokieszyńska drukarnia zaraz za Mostem Przyjaźni, gdzie do 1938 r. mieściła się oficyna Karola Prochaski IV (czwartego z kolei przedstawiciela rodu o takim imieniu).

Pomimo tych tradycji pozycje książkowe na temat cieszyńskiego drukarstwa można policzyć na palcach jednej dłoni, a żadna z nich w temacie jego początków nie wychodzi poza kilka podstawowych faktów i dat. Z tego powodu autorską prezentację Małgorzaty Szelong uznać należy za niezwykle wartościową, żywiąc przy tym nadzieję, że wyniki jej dociekań ukażą się kiedyś drukiem. Wyjątkowo merytorycznie omówionych zostało pierwszych 5 lat działalności zakładu (1806-1811), co połączone było z pokazem kilku najciekawszych eksponatów ze zbiorów biblioteki pochodzących z tego okresu. Prezentacja uzupełniona została syntetycznym wstępem na temat ogólnej historii drukarstwa. Na koniec prelegentka opowiedziała o dalszych losach rodzinnej oficyny. Całą prezentację Małgorzata Szelong doprawiła szczyptą humoru i ciekawostek, nie żałowali więc ci, którzy przyszli.

Zainteresowani mogli dowiedzieć się m.in. o pierwszej cieszyńskiej oficynie Fabiana Beinhauera (którą po niespełna roku przejął pierwszy z cieszyńskich Prochasków – Tomasz), problemach z ustaleniem, który z zachowanych druków z oficyny jest najstarszy (kilka pochodzi z 1807 r.), pierwszej książce wydanej w języku polskim (była to historia zboru ewangelickiego w Cieszynie z roku 1809) czy współpracy drukarza z ks. Leopoldem Janem Szersznikiem. Nazwisko tego ostatniego pojawiło się wielokrotnie. Prowadząca usiłowała dociec, czy to właśnie on ściągnął tu Prochaskę aż z odległej Pragi (gdzie nawiązał wiele kontaktów na studiach), przedstawiła słownik biograficzny stworzony przez Szersznika na 1000-lecie legendarnego założenia Cieszyna i pierwsze sprawozdanie szkolne z wykazem jego najzdolniejszych uczniów oraz postawiła tezę, że kolejne zlecenia Szersznika stawały przed Prochaską coraz to większe wymagania (greckie czcionki czy bielszy papier), co wydatnie przełożyło się na rozwój oficyny. Wyrazem sympatii drukarza do niedoszłego jezuitę był oryginalny prezent imieninowy w postaci wytłoczonego na jedwabiu druku z wyrazami wdzięczności (z 1808 r.). Można go zobaczyć na ekspozycji aktualnej wystawy czasowej Książnicy Cieszyńskiej, podobnie jak jeszcze kilka prezentowanych w trakcie wykładu druków. Miłośnikom historii drukarstwa musiały się też podobać rarytasy w postaci książki z początków XIX w. w formie niezszytych jeszcze składek oraz nierozcięty 16-stronicowy arkusz drukarski.

Kto przegapił prezentację, będzie miał okazję do rehabilitacji już w czwartek 12 marca, kiedy to Małgorzata Szelong w kolejnym spotkaniu w ramach jubileuszowego cyklu z okazji 20 lat Książnicy Cieszyńskiej, opowie o najstarszych cieszyńskich gazetach.

(beti)